

Mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

142
Przyrzeczona przez N. Pana reorganizacya prowincyi ma się rozpocząć; mam potrzebne ku temu pełnomocnictwo. Tuszę sobie, że w trudnem tem przedsięwzięciu wspierać mię będzie zaufanie całej ludności; gdybym téj nadziei nie miał, nie byłbym się nigdy podjął tego zresztą tak zaszczytnego polecenia.

Polacy! Chcecie mieć rząd narodowy i postępowanie sądowe w waszym języku; będziecie mieli jedno i drugie. Jako pierwszą tego rękojmią rozkazał N. Pan, aby Polak stanął na czele władzy administracyjnej, oraz aby wolny wybór landratów przywrócony był prowincyi. Chcecie narodowej siły zbrojnej, macie ją już w landwerze; niemasz siły bardziej narodowej nad tę. Wszystko, czego sobie życzyć możecie, da się z nią łatwo połączyć, i chętnie przyjmę propozycye mężów doświadczonych z pośrodku was względem zmian jakichbyście sobie życzyć mogli, jako to względem oznak i języka służbowego.

Niemcy! Nie miejcie żadnej obawy; prawa, jakie wam język wasz nadaje, są nieskazitelne; całe Prussy ręczą Wam za nie. Zasada przyszłych instytucyj będzie, aby każdy miał rząd i sąd w własnym swoim języku. Nikt nie będzie potrzebował odzywać się do jakiegokolwiek władzy w innym języku jak tylko w swoim własnym; tylko w własnym języku będzie każdy odbierał odpowiedzi i wyroki. Miejcie zaufanie do Polaków, waszych współkrajowców; pomimo naturalnego wzburzenia w ostatnim czasie najsilniejszego dokładali starania, aby nikt z was ukrzywdzonym nie był. Pojedyncze wypadki są wyjątkami, nad którymi oni sami ubolewają, a i pomiędzy wami byli tacy, którzy granice umiarkowania przekroczyli.

Dla tego pierwszą jest rzeczą zaniechać wzajemnych obwinień, miejcie tylko całość na oku, bądźcie pobłażającymi i łagodnymi w przypadkach szczególnych. W jedności jesteście silnymi, w rozdzieleniu wystawieni na wszelką nawałnicę, któraby zewnątrz spaść mogła.

Po tém ogólném oświadczeniu przystąpimy natychmiast do dzieła. Atoli jeden poprzednio kładę warunek: pierwój porządek i prawność przywrócić całkiem należy. Nie może być w kraju żadnej władzy, która nie pochodzi z ręki rządu, ani przezeń nie jest uświęcona. Z istniejących komitetów tylko te potwierdzić mogę, które jedynie miejscowe cele, to jest bezpieczeństwo publiczne, na uwadze mają, i których istnienia władze miejscowe pragną, wszystkie inne muszą się natychmiast powstrzymać od wszelkich publicznych czynności.

Wszelkie oddziały ochotników nie regularnie uzbrojone najlepiej postąpią w interesie własnej narodowości, gdy się natychmiast rozejdą. W téj chwili żadne jeszcze nie grozi niebezpieczeństwo zewnątrz; gdyby zaś zagrozić miało, ja pierwszy odezwał bym się do patryotyzmu krajowców i ich poświęcenia. Na teraz spokojnie do domów waszych powrócić możecie. Wasze niebezpieczeństwo jest i naszym niebezpieczeństwem, a w takim razie wspólnie stawimy mu czoło. Co się dotąd uczyniło próżnem jest zmarnowaniem sił i pieniędzy.

Kto się służbie zbrojnej poświęcić pragnie, niechaj się do dowódcy obrony krajowej zgłosi; jeżeli jest zdolnym do służby, będzie do niej przyjętym.

Polacy! Najszlachetniejsi mężowie z pośród was przyrzekli mi swą pomoc ku przywróceniu porządku, którego domagać się muszę, w ich towarzystwie wnet się przekonam, czy wszystkie moje życzenia wszędzie są spełnione, a wtedy czempredziej przystąpimy do dzieła. Aż do tego czasu tylko przygotowawcze mogą być narady. Przywołam do tego ludzi każdego stanu i każdego języka w należytych stosunkach, w téj nadziei, że takie tylko Jego Król. Mości propozycje się przełożą, które będą miały znamię słusznego uwzględnienia wszystkich interessów.

A zatem raz jeszcze powtarzam: porządek, spokojność, prawo! Bez porządku nie masz wolności, a wy Polacy weźmiecie na uwagę, w jak niespodziewanej pełnej mierze używacie wraz z nami obywatelskiej i politycznej wolności, którą nas ostatnie obdarzyło tygodnie, któż z nas spodziewał się jój dożyć? Ale jeżeli naszej wolności używać chcecie, musicie się i do porządku naszego zastósować. Jeżeli do niego wracając, udacie się spokojnie do domów waszych — zaręczam wam wyjednanie najzupełniejszej amnestyi u Najjaśniejszego Pana, za wszystko co się dotąd stało. Poznań, dn. 6. Kwietnia 1848.

Król. komissarz i prezes komissyi reorganizacyjnej dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

W. Wisen,

J. r. m. major.



025 IV. 3.1/3704

131 3704

Alle
gen
an. B
u. An
Londo
Portu
wende
Straß
B, R

No

sandt
Berl
Ruffe
Perjo
die B
Bron
Kärun
ie W
ube
ung
Regier
Kothw
reimif
Die Br
Sipun

ion in
nd ita
ie au

ie Her

N. Ar
broß
olnifch
rangöf
italien
erfam
das f.
esterra
ie Bo

ner z
ß von
ung a
hste,
richte
ruiren
fferun
opolit
ht ge
brust
richte
e von
or, je
e sich
an a
äffsch
änge
r Ein
nger
heren
reite
orden
ir di
ir fü
tütige
bleud